

BP TADEUSZ PIERONEK

CZY STOLICA APOSTOLSKA MOŻE ZOSTAĆ CZŁONKIEM UNII EUROPEJSKIEJ?

Życzliwy stosunek Kościoła katolickiego do procesów jednoczenia się Europy jest dzisiaj powszechnie znany. Wyływa on częściowo z tych samych przyczyn, którymi kierowali się politycy, twórcy idei zjednoczonej Europy, ale rozumianych przede wszystkim w świetle potrzeb ewangelizacyjnych Kościoła. Pierwotna myśl o integracji pojawiła się w kręgu chrześcijańskich polityków jako zamiar skutecznego przeciwstawienia się na przyszłość kataklizmowi wojny światowej. Realnym zagrożeniem pokoju był agresywny komunizm, oparty na zasadzie walki klas i na ideologicznym internacjonalizmie. W praktyce oznaczało to nieustanną walkę wewnątrz każdego państwa pojmanego jako aparat ucisku w ręku klasy robotniczej, w stosunku do każdego, kto nie uznawał jej dominującej roli, zaś w stosunkach międzynarodowych – dążenie do podboju świata w myśl „jedynie słusznej ideologii”

Taka sytuacja była również dla Kościoła niezmiernie groźna, najpierw dlatego, że skazywała go na działanie w warunkach ciągłej walki człowieka z człowiekiem, a następnie z powodu traktowania religii przez komunizm jako przytyku, który należy wytyć w imię postępu. Jedność Zachodniej Europy nie mogła co prawda zmienić tej sytuacji, ale mogła zapobiec jej rozszerzeniu na kraje Zachodu, jeszcze nią nie objęte.

Świadomość miejsca i roli Kościoła w międzynarodowej współpracy państw na przestrzeni ostatniego stulecia uległa zasadniczej ewolucji. W Państwie Kościelnym papież był absolutnym suwerenem także w znaczeniu świeckim. Po utracie Państwa Kościelnego w 1870 r. nastąpił okres izolowania się Stolicy Apostolskiej na forum międzynarodowym, czego wymownym wyrazem było uznanie się przez papieża za „więźniów Watykanu”. Także ze strony państw europejskich, zwłaszcza Włoch; które świeżo zjednoczyły się w niepodległe państwo narodowe, Stolica Apostolska była traktowana z wyraźnym i wrogim dystansem. Wprawdzie parlament włoski już 13 V 1871 r. przyznał ograniczoną suwerenność papieżowi i Stolicy Apostolskiej w jednostronnym akcie prawnym nr 214, zwanym *Guarantigie*, ale Stolica Apostolska nigdy nie uznała tego aktu uważając, że jej suwerenność nie wyływa z nadania państwa włoskiego, ale ma głębsze i niezależne od tego nadania korzenie. Mimo to akt ten stworzył dla papieża jakiś *modus vivendi*, który musiał wystarczyć na prawie pół wieku. Na mocy *ius speciale* Włochy gwarantowały papieżowi i Stolicy Apostolskiej konieczną wolność do wypełniania duchowej misji Kościoła w świecie. Papieżowi zagwarantowano status niezależny i równe królewskim przywileje, roczne dochody, prawo kontaktowania się z rządami państw i duchowieństwem na całym świecie. Mógł też korzystać z pałacu watykańskiego, laterańskiego i willi w Castel Gandolfo, ale równocześnie nie uznano żadnej jego cywilnej jurysdykcji

(art. 17). *Guarantigie* nie rozwiązały tzw. „kwestii rzymskiej”, dotyczącej terytoriów byłego państwa kościelnego i stołecznej roli Rzymu¹.

Obawa przed postawieniem na forum międzynarodowym „kwestii rzymskiej” przez Stolicę Apostolską, gdzie mogła liczyć na poparcie niektórych państw, pchnęła rząd włoski do zawarcia tajnego układu z Francją i Anglią, który wykluczał jakikolwiek udział Stolicy Apostolskiej w przewidywanych rozmowach pokojowych po I wojnie światowej. Ale i papież nie zabiegali wówczas o udział w polityce międzynarodowej, m.in. dlatego, że jeszcze w niezbyt odległej przeszłości stali na stanowisku, iż trwałe porozumienie między narodami jest możliwe jedynie wtedy, kiedy zostanie przywrócony dawny porządek, a więc kiedy zainteresowane państwa uznają królewskie władanie Chrystusa nad nimi i zdecydują się na publiczną Jego cześć².

U źródeł takiego stanowiska była koncepcja państwa wyznaniowego i zasadniczy sprzeciw wobec liberalnej wizji państw narodowych, powstających w tym czasie w Europie³. Włochy były jedynym państwem, które choć w sposób ograniczony, uznały jednak oficjalnie suwerenność Stolicy Apostolskiej. Inne państwa wyraziły swoje stanowisko, nawiązując ze Stolicą Apostolską stosunki dyplomatyczne⁴, lub zachowały się pasywnie, podtrzymując nawiązane z nią stosunki w przeszłości i dając w ten sposób milczącą zgodę na jej nowy status na arenie międzynarodowej. Status ten nie był wprawdzie nigdzie określony, poza tekstem *Guarantigie*, który wskazywał nie na doczesne władanie nad określonym terytorium, ale na duchową suwerenność Stolicy Apostolskiej. Taki właśnie rodzaj suwerenności i tylko taki, był przez państwa uznawany⁵.

Dopiero pojednanie z państwem włoskim i podpisanie Paktów Laterańskich dnia 11 II 1929 r., na mocy których państwo watykańskie uzyskało suwerenność także terytorialną, stworzyło dla Stolicy Apostolskiej nową sytuację na arenie międzynarodowej. Nie ulega jednak wątpliwości, że cień przeszłości, aż do lat 60. XX wieku negatywnie rzutował na jej stosunki międzynarodowe⁶. Zanim jednak doszło do paktów laterańskich, z upływem lat, w miarę jak zmieniała się scena międzynarodowa, Stolica Apostolska zyskiwała na niej coraz to większy prestiż. Obok „kwestii rzymskiej” pojawiły się jednak w Kościele poważne problemy wewnętrzne, dotyczące modernizmu (*Syllabus* z 1864 r.), opozycji wobec dogmatu ogłoszonego przez Sobór Watykański I o nieomylności papieża w spra-

¹ G. Lezioli, *Relazioni fra Chiesa cattolica e potere politico. La religione come limite del potere (Cenni storici)*, Torino 1998⁴, 287–288.

² Pius XI w enc. z 1922 r. *Ubi arcano dei* przypomina narodom: „Che il venerare pubblicamente Cristo e portargli ubbidienza, riguarda non solo i privati, ma anche i magistrati e i governanti, richiedendo la sua regale dignità che la società intera s'uniformi ai divini comandamenti e ai principi cristiani = że cześć publicznie Chrystusa i okazywać Mu posłuszeństwo, dotyczy nie tylko osób prywatnych, ale także urzędników i rządzących, domagając się Jego królewskiej godności, by cała społeczność dostosowała się do Bożych przykazań i chrześcijańskich zasad” (Cyt. za Cardia, *La soggettività internazionale della Santa Sede e i processi di integrazione europea, „Ius Ecclesiae”* 11 (1999) 305.

³ Ibidem, 302–303; G. Lezioli, *Relazioni...*, 287–288.

⁴ Warto przypomnieć, że po 1870 r. powstawały nowe nuncjatury: w 1877 r. w Argentynie, Boliwii, Cile, Ekwadorze, Paragwaju, Peru i w Urugwaju; w 1881 r. w Republice Dominikańskiej, Wenezueli i Haiti, a w 1891 r. w Luksemburgu – cyt. za: M. Feldkamp, *La diplomazia pontificia. Da Silvestro I a Giovanni Paolo II. Un profilo*, Milano 1995, 81–82.

⁵ P. D'Avack, *Vaticano e Santa Sede*, a cura di C. Cardia, Bologna 1994, 67.

⁶ C. Cardia, *La soggettività...*, 304–305.

wach wiary i moralności (1870 r.), na skutek czego wprowadzono obowiązkową przysięgę antymodernistyczną wszystkich duchownych katolickich (1910 r.).

Miały też miejsce poważne konflikty zewnętrzne związane z II wojną światową (1914–1918), w których zwłaszcza pap. Benedykt XIV starał się zachować bezstronność i nieść pomoc potrzebującym. Także w tym czasie międzynarodowa pozycja Stolicy Apostolskiej ulegała wzmocnieniu. Odwoływał się do jej aurytetytu moralnego nieprzyjazny Kościołowi kanclerz Otto von Bismarck, prosząc pap. Leona XIII o arbitraż w sporze z Hiszpanią o Wyspy Karolińskie (1885 r.), powstawały nowe nuncjatury⁷, umacniała się pozycja Stolicy Apostolskiej w krajach misyjnych, dzięki nowej regulacji prawnej dotyczącej przedstawicieli Stolicy Apostolskiej w świecie, zawartej w *Kodeksie prawa kanonicznego* z 1917 r.

Oprócz istniejących już delegacji apostolskich zależnych od Papieskiego Sekretariatu Stanu⁸, oraz delegacji misyjnych, zależnych od Kongregacji Rozkrzewiania Wiary⁹, po 1917 r. powstawały dalsze na różnych szerokościach geograficznych¹⁰. Poważną próbą dla dyplomacji watykańskiej były historyczne wydarzenia pierwszej połowy XX w., wśród nich radykalne idee separacji Kościoła od państwa we Francji, zakończone zerwaniem stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską w 1904 r., a następnie na skalę światową powstanie Ligi Narodów (1920 r.), pierwszej nowożytnej organizacji międzynarodowej, a następnie niemiecki, hiszpański i włoski faszyzm, sowiecki komunizm i II wojna światowa z jej konsekwencjami w postaci podziału świata na dwa wrogie obozy.

Traktat Laterański przyszedł w samą porę. Był on niewątpliwie podyktowany także pozycją, jaką zyskała Stolica Apostolska w świecie po dramatycznych dla niej wypadkach 1870 r. Traktat nawoływał do istnienia nowy, suwerenny byt państwowy, *Lo Stato della Città' del Vaticano* – Państwo Miasta Watykańskiego. Tak przynajmniej sądziła poważna część znawców prawa międzynarodowego. Stolica Apostolska nigdy nie przystała na taką interpretację Traktatu. Kardynał Sekretarz Stanu przekazał dyplomatom tekst Traktatu tylko w tym celu, by się z nim zaznajomili (*ne prendessero atto*), a nie celem uzyskania ze stron reprezentowanych przez nich państw oficjalnego uznania za suwerenne państwa watykańskiego. Takiego uznania Stolica Apostolska nie żądała, co więcej, niezmiennie stała na stanowisku, że mimo włoskiej okupacji nigdy nie utraciła na trwałe podmiotowości prawa międzynarodowego, nie podzielała też teorii przyjętej w prawie niemieckim, że osobowość prawa międzynarodowego można nabyć jedynie dzięki jej uznaniu ze strony innych państw¹¹. Zgodnie z treścią art. 12 Traktatu o utrzymywaniu stosunków dyplomatycznych przez Stolicę Apostolską, Włochy nawiązały z nią takie stosunki już w 1929 r.¹²

⁷ W Kostaryce, Hondurasie i Nikaragui w 1908 r. Podają za: M. F e l d k a m p, *La diplomazia...*, 83.

⁸ W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (1893 r.), Kanadzie i Nowej Ziemi (1899 r.), na Filipinach (1902 r.) i od 1904 r. w Meksyku. Podają za: M. F e l d k a m p, *La diplomazia...*, 85.

⁹ W Syrii (1762 r.), Mezopotamii, Kurdystanie i w Armenii Mniejszej (1832 r.), Grecji (1834 r.), w Egipcie i Arabii (1839 r.), w Konstantynopolu (1868 r.), w Persji (1874 r.) w Indiach Wschodnich (1884 r.) i w Australii (1914 r.). Podają za: M. F e l d k a m p, *La diplomazia...*, 85.

¹⁰ W Japonii (1919 r.), w Albanii (1920 r.) a w 1922 r. w Chinach, w Południowej Afryce, na Łotwie, Litwie i Estonii. Podają za: M. F e l d k a m p, *La diplomazia...*, 85.

¹¹ P. D' A v a c k, *Vaticano...*, 68 nn.; C. C a r d i a, *La soggettività...*, 306–307.

¹² M. F e l d k a m p, *La diplomazia...*, 91.

Jeżeli praktycznie podmiotowość Stolicy Apostolskiej w prawie międzynarodowym nie budziła wątpliwości po 1929 r., to jednak pozostały one do dziś, w odniesieniu do interpretacji tego prawa w różnych sytuacjach międzynarodowych, w tym również, a może zwłaszcza w odniesieniu do procesów integracyjnych Europy. Wątpliwości te znalazły już wyraz w *Guarantiggie*, które określały podstawy prawne Stolicy Apostolskiej na zasadzie *ius speciale*. Nie ulega wątpliwości, że państwo watykańskie odróżnia się od innych państw w świecie. Jest przedmiotem wieloletnich sporów, czy państwo watykańskie i Stolica Apostolska to dwa odrębne podmioty prawa i międzynarodowego, czy raczej dwa elementy jednego bytu państwowego. Tak czy inaczej jest to byt szczególny.

Państwo watykańskie (SCV) – jak mówią jedni – posiada własną osobowość prawa międzynarodowego, może bowiem działać samodzielnie, bez odwoływania się do osobowości prawa międzynarodowego Stolicy Apostolskiej i czyni to, podpisując np. międzynarodowe umowy w sprawach handlowych, pocztowych czy komunikacyjnych. Ale państwo watykańskie – jak zauważają inni – jako terytorium, będące niezbędnym elementem materialnym, jest w sposób nierozłączny powiązane ze Stolicą Apostolską, która przez papieża, swego najwyższego zwierzchnika (por. prawo wew. z dnia 7 VI 1929 r.) nadaje mu strukturę wewnętrzną i działa na terenie międzynarodowym, posługując się Stolicą Apostolską jako centralnym i najwyższym organem Kościoła katolickiego, zgodnie z przepisami prawa kościelnego (zob. kan. 100, par. 1 KPK z 1917 r. i kan. 331, 361, 362 i 363, par. 1–2 KPK z 1983 r.). Celem państwa watykańskiego nie jest, jak w przypadku innych państw, obrona porządku i pokoju jakiejś społeczności osób, ale spełnia ono rolę służebną, polegającą na zapewnieniu niezależności Stolicy Apostolskiej w spełnianiu jej duchowej misji w świecie. Bez Stolicy Apostolskiej samo państwo watykańskie nie miałoby racji bytu¹³. Skutkiem braku zaangażowania Stolicy Apostolskiej w rozgrywkach politycznych Watykan ma status państwa neutralnego¹⁴.

Neutralność ta nie ogranicza możliwości zabierania głosu przez papieża i Stolicę Apostolską w sprawach o charakterze międzynarodowym, jeżeli chodziło w nich o aspekt moralny. Przykładem może tu być encyklika pap. Piusa XI *Mit brennender Sorge* z dnia 14 III 1937 r., przeciwstawiająca się faszyzmowi, a wiele takich przykładów można wskazać i współcześnie.

Pakt Laterański był jednym z pierwszych aktów prawa międzynarodowego, który wprowadził nowy sposób patrzenia państwa i Kościoła na wzajemne stosunki. Towarzyszący paktom konkordat z 1929 r., między Włochami a Stolicą Apostolską stawiał na równe prawa, na partnerstwo stron i na ich współpracę. Ewolucję tej myśli można prześledzić w układach włoskich ze Stolicą Apostolską od 1929 r. po rewizję konkordatu w 1984 r., czyli po tzw. „Patti di villa Madama”¹⁵. Kierunek ten, ciągle udoskonalany, znalazł wyraz w umowach konkordatowych, licznie zawieranych przez Stolicę Apostolską, aż do czasów najnowszych¹⁶.

¹³ P. D'Avack, *Vaticano...*, 190 nn.

¹⁴ Zob. art. 24 Traktatu Laterańskiego i hasło *Vaticano*, w: *Dizionario Enciclopedico Italiano*, Istituto della Enciclopedia Italiana fondata da G. Treccani, Roma 1970, vol. XII, kol. 645–646.

¹⁵ G. Leziosi, *Relazioni...*, 332.

¹⁶ Od 1918 do 1940 r. dwadzieścia państw zawarło konkordaty ze Stolicą Apostolską: Łotwa (1922 r.), Francja (1923 i 1926 r.), Bawaria (1927 r.), Polska (1925 r.), Litwa, Rumunia i Czechy (1927 r.), Indie Wschodnie z Portugalią (1928 r.), Włochy i Prusy (1929 r.), Badania (1932 r.),

Bardzo ciekawy dialog, wskazujący na pewne trudności między Stolicą Apostolską a społecznością międzynarodową, wynikające z zasady neutralności, miał miejsce w czasie II wojny światowej. Najpierw Stany Zjednoczone w 1942 r. zwróciły się do Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem M. C. Taylora, osobistego przedstawiciela prezydenta Roosevelta, by wysłuchać opinii Watykanu w sprawie jej ewentualnego udziału w powojennej konferencji pokojowej, a następnie tym samym kanałem Stolica Apostolska starała się uzyskać opinię Stanów Zjednoczonych w sprawie swojego ewentualnego wejścia do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Opinie obydwu stron i w obydwu sprawach były charakterystyczne. Stolica Apostolska postawiła dwa warunki: uzyskanie zgody na jej udział w konferencji wszystkich państw, które będą w niej brały udział, oraz możliwość pozostania neutralną w kwestiach rozstrzyganych przez konferencję. Co do wejścia Stolicy Apostolskiej do ONZ, stanowisko USA było zdecydowanie negatywne i umotywowane neutralnością Watykanu, lilipecim jego terytorium i brakiem zgody Związku Radzieckiego, który w Watykanie upatrywał swego wroga¹⁷.

Pontyfikat pap. Piusa XII można uznać za ważny w stosunku do pozycji międzynarodowej Stolicy Apostolskiej w tym znaczeniu, że spotkały się w nim tradycyjne tendencje do przywództwa Kościoła w społeczności międzynarodowej z ewidentnymi sygnałami zwiastującymi nieco odmienną przyszłość, ale jedne i drugie paraliżowały się wzajemnie¹⁸. To właśnie pap. Pius XII, jako pierwszy poparł ideę zjednoczenia Europy, choć wyobrażał sobie nową Europę na wzór Szwajcarii, złożonej z autonomicznych kantonów¹⁹. Wyraźnie też sprzeciwiał się udziałowi protestantów w tworzeniu religijnych struktur europejskich, a ONZ chciał uposażyć w prawo interwencji zbrojnej i równe prawa wszystkich członków, a więc bez prawa weta zwycięzców w stosunku do zwyciężonych²⁰.

W okresie powojennym trzydzieści jeden nowych państw nawiązało stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską²¹. Ta dyplomatyczna ekspansja zbiegła się z otwarciem się Stolicy Apostolskiej na nowy kształt stosunków międzynarodowych. Już za Piusa XII miały miejsce pierwsze kontakty Stolicy Apostolskiej z nowoczesnymi strukturami międzynarodowymi. W 1946 r. Stolica Apostolska wysłała swojego obserwatora do FAO, zaś w 1951 r. Rada Ekonomiczna i Społeczna Narodów Zjednoczonych mianowały Stolicę Apostolską członkiem Komitetu Wykonawczego Wysokiego Komisarza ONZ dla Uchodźców. W 1952 r. Stolica Apostolska akredytowała swojego przedstawiciela przy UNESCO, a w

Niemcy i Austria (1933 r.), Jugosławia (1935, nie ratyfikowany), Ekwador (1937 r.), Portugalia (1940 r.). Za pontyfikatu Piusa XII zawarto ich czternaście, za Jana XXIII cztery, za Pawła VI dwadzieścia dwa, a za Jana Pawła II, do 1998 r. już ponad trzydzieści, w tym z Polską w 1993 r., ale ratyfikowanym dopiero w 1998 r. Podaję za: M. F e l d k a m p, *La diplomazia...*, 129.

¹⁷ C. C a r d i a, *La soggettività...*, 307–308.

¹⁸ C. C a r d i a, *La soggettività...*, 308.

¹⁹ Ph. C h e n a u x, *Le Vatican et l'Europe*, Paris 1990, 68.

²⁰ C. C a r d i a, *La soggettività...*, 310.

²¹ Chiny (1946 r.), Egipt i Liban (1947 r.), Indie (1948 r.), Indonezja (1950 r.), Filipiny (1951 r.), Pakistan i Japonia (1952 r.), Syria i Iran (1953 r.), Senegal (1961 r.), Burundi i Zair (1963 r.), Ruanda (1964 r.), Zambia i Kenia (1965 r.), Malawi, Uganda i Kamerun (1966 r.), Lesoto, Republika Środkowej Afryki i Gabon (1967 r.), Tanzania (1968 r.), Etiopia i Mauritius (1969 r.), Dahomej i Niger (1971 r.) i w 1972 r. Algeria, Tunis, Sudan i Wybrzeże Kości Słoniowej. Przytaczam za: M. F e l d k a m p, *La diplomazia...*, 101.

1956 r. przedstawiciel Watykanu uczestniczył w pracach Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej²².

Europa, zmierzając do integracji, podjęła początkowo ostrożny plan konkretnych rozwiązań ekonomicznym (Europejska Wspólnota Węgla i Stali w 1951 r.), a wkrótce próbę ustanowienia Europejskiej Wspólnoty Obronnej (w 1952 r. nieudaną z powodu braku zgody Francji). Potem doszło do powołania Europejskiej Wspólnoty Ekonomicznej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (EURATOM) w 1957 r., wreszcie do złączenia tych organizmów we Wspólnotę Europejską i ostatecznie w Unię Europejską, określoną Traktatem w Maastricht w 1992 r. Ustosunkowanie się Stolicy Apostolskiej do tego procesu wymagało wielu przemyśleń, nowych rozwiązań i roztropnej dyplomacji.

Papież Jan XXIII przez swoje pojedyncze gesty stworzył nowy klimat w stosunkach międzynarodowych, nawiązując często nieoficjalne kontakty z krajami Europy Środkowo-Wschodniej, w tym ze Związkiem Radzieckim. Po nieco przetartych drogach poszła dyplomacja papieża Pawła VI, przede wszystkim z polityką wschodnią, prowadzoną od 1967 r. (pierwsza jego wizyta w Polsce) przez kard. Agostino Casarolego, ale także przez podróże zagraniczne, w tym do Ziemi Świętej w 1964 r. i otwarcie na organizacje międzynarodowe (pierwsza wizyta pap. Pawła VI w ONZ w Nowym Jorku). Problem integracji europejskiej, ciągle jeszcze szukający dokładnego określenia, stawał się coraz to żywszy i nie mógł pozostać niezauważony przez Kościół, który dzięki Soborowi Watykańskiemu II (1961–1965) i nauce zawartej w jego dokumentach, szeroko otwierał się na człowieka i jego sprawy w świecie współczesnym. Szczególną rolę odegrały w tej mierze dwa dokumenty: Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium es spes* oraz Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, zaś w odniesieniu do kontaktów ze strukturami integrującej się Europy Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*.

Paweł VI i jego dyplomacja stworzyły nową sytuację, w której widoczny był akcent obecności Stolicy Apostolskiej w rozmaitych gremiach międzynarodowych, także integrującej się Europy, przez jej przedstawicieli różnej rangi i w sprawach nawet dość dalekich od podstawowych zainteresowań Stolicy Apostolskiej. Długa jest lista wskazująca na tę obecność. Wystarczy wskazać, że w 1964 r. został akredytowany przy ONZ stały obserwator Stolicy Apostolskiej, uczestniczący w jej zebraniach ogólnych, w 1967 r. podobny obserwator został akredytowany przy Urzędzie Narodów Zjednoczonych i jego instytucjach specjalistycznych. W tym samym okresie Stolica Apostolska wykazała większe zainteresowanie przyjęciem różnych traktatów i umów międzynarodowych, jak np. Umową o stosunkach dyplomatycznych (1961 r.), konsularnych (1963 r.), Umową o eliminacji wszelkiej formy dyskryminacji rasowej (1965 r.), Traktatem o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej (1968 r.)²³.

Krokiem o dużym znaczeniu był udział delegacji watykańskiej już od 1969 r. w przygotowaniach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zaangażowanie się w jej prace i podpisanie dokumentu końcowego w Helsinkach w 1975 r. Przed delegacją stanęły na nowo problemy, wynikające z neutralności Stolicy Apostolskiej, a więc niemożliwości angażowania się w rozstrzygnięcie spo-

²² C. Cardia, *La soggettività...*, 311. Szerszy opis tego udziału zob. M. Feldkamp, *La diplomazia...*, 102.

²³ C. Cardia, *La soggettività...*, 313–314.

rów politycznych. Przewyciężono je częściowo w ten sposób, że reprezentujący Stolicę Apostolską abp Zabkar, w dyskusji dotyczącej procedury podejmowania jednomyślnych decyzji (*ius cogens*) oświadczył, że w konkretnych sprawach politycznych *Stolica Apostolska* wstrzyma się od głosu, przy czym: Takie postępowanie nie powinno być interpretowane ani jako zgoda, ani jako sprzeciw i tym samym nie będzie przeszkadzać w osiągnięciu wymaganej ogólnej zgody. *Stolica Apostolska* zarezerwowała sobie prawo włączenia tego oświadczenia do dokumentów oficjalnych Konferencji²⁴. Zarówno udział w Konferencji, jak i w następnych spotkaniach w Belgradzie (1977–1978 r.), w Madrycie (1980–1983 r.) i w Wiedniu (1987 r.), gdzie chodziło o zastosowanie uchwał z Helsinek, pozwolił *Stolicy Apostolskiej* na zdobycie doświadczenia, które zaowocowało jej pozostaniem w charakterze pełnoprawnego członka w organizacji międzynarodowej, podległej ONZ, uposażonej w prawo interwencji zbrojnej w konfliktach już istniejących lub przyszłych. W taką właśnie organizację przekształciła się KBWE w 1992 r.

Powstała delikatna sytuacja, w której *Stolica Apostolska*, potwierdzając swoją wolę pozostania w organizacji, zastrzegła w Memorandum Sekretariatu Stanu z dnia 2 VI 1992 r., że nie będzie mogła brać udziału ani w akcjach wojskowych nawet dla utrzymania pokoju, ani w rozwiązywaniu kryzysów, czy zbiorowych sankcjach, natomiast zachowa swoją specyficzną rolę polegającą na zabieraniu głosu w obronie praw osoby ludzkiej, praw narodów, utrzymania pokoju i współpracy. Wyraziła też przekonanie, że ta jej rola zostanie przyjęta i że nie będzie to stanowić precedensu, ponieważ takie stanowisko podyktowane jest specyficzną naturą *Stolicy Apostolskiej*. To stanowisko *Stolicy Apostolskiej* zostało przez organizację przyjęte i chociaż nie stanowi precedensu dla innych podmiotów prawa międzynarodowego, to jednak utworowało drogę samej *Stolicy Apostolskiej* do szczególnego rodzaju jej obecności we wspólnocie międzynarodowej²⁵ z możliwością zachowania neutralności. Przy takim widzeniu spraw nic nie stoi na przeszkodzie, by *Stolica Apostolska* stała się pełnoprawnym członkiem ONZ, choć żadna ze stron dotąd takiej propozycji nie zgłaszała²⁶.

Okazuje się jednak, że zachowanie neutralności nie zawsze jest możliwe. Została ona narażona na szwank najpierw w odniesieniu do wojny w Zatoce Perskiej, po inwazji Iraku na Kuwejt w latach 1990–1992, kiedy *Stolica Apostolska* opowiedziała się wyraźnie przeciwko interwencji militarnej, a za pokojowym rozwiązaniem sporu przez negocjacje, a następnie, kiedy w 1993 r. wyraźnie poparła – a główny w tym udział miał pap. Jan Paweł II – interwencję humanitarną, w spory etniczne w byłej Jugosławii²⁷.

Na osobną uwagę zasługuje przełamanie oporu Stanów Zjednoczonych co do nawiązania stosunków dyplomatycznych ze *Stolicą Apostolską* USA były gotowe nawiązać je z państwem watykańskim, ale nie ze *Stolicą Apostolską*, która ich zdaniem była nietolerancyjna i dbała tylko o interesy katolików. Otwarcie

²⁴ Cyt. za: E. O s m a Ń c z y k, *Stolica Apostolska*, w: *Encyklopedia Prawa Międzynarodowe*go, Warszawa 1984; C. C a r d i a, *La soggettività...*, 319–323.

²⁵ C. C a r d i a, *La soggettività...*, 319–323.

²⁶ *Ibidem*, 323–326. Zob. również C. C a r d i a, *Vaticano e Santa Sede dal Trattato Lateranense a Gio Paolo II*, w: P. D' A v a c k, *Vaticano...*, 58–64.

²⁷ Pap. Jan Paweł II w przemówieniu do korpusu dyplomatycznego z dnia 16 stycznia 1993 r. powiedział: „Istnieją interesy, które są ponad państwem. Są to interesy osoby ludzkiej i jej praw”. Cyt. za: C. C a r d i a, *La soggettività...*, 314–315.

Kościół katolickiego na ekumenizm i postawa pap. Jana Pawła II sprawiły, że Stany Zjednoczone nawiązały stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską w 1984 r.²⁸ Drugim ewenementem ostatnich lat było również nawiązanie stosunków dyplomatycznych i podpisanie podstawowego porozumienia między Stolicą Apostolską a państwem Izrael w 1994 r.²⁹ Obydwie sprawy odbiły się w świecie szerokim echem i potwierdziły niekwestionowane miejsce Stolicy Apostolskiej na arenie międzynarodowej.

Przyglądając się tym zjawiskom, można odnieść wrażenie, że Stolicy Apostolskiej bardziej zależy na obecności w sytuacjach i gremiach rozważających aktualne problemy człowieka i świata, niż na rozstrzygnięciu teoretycznych problemów odnoszących się do prawnego usytuowania Stolicy Apostolskiej na forum międzynarodowym. Te ostatnie sprawy zdają się układać same. Stolica Apostolska stara się o tę obecność przede wszystkim ze względu na obowiązek Kościoła związany z głoszeniem Ewangelii i zasad z niej wynikających, a nie z chęci odgrywania we wspólnocie międzynarodowej roli politycznego przywódcy. Pełnienie tego obowiązku wymaga wielkiego autorytetu moralnego i nie zawsze mieści się w sztywnych regułach prawa.

Tak szeroka obecność Stolicy Apostolskiej w strukturach międzynarodowych budzi również pewne obawy, że może ona stracić z oczu rzeczy dla niej ważniejsze i że nie stanowi pełnego partnerstwa w międzynarodowej wspólnocie państw, ponieważ od lat nie ustosunkowała się do niektórych konwencji międzynarodowych, m.in. dotyczących ochrony praw osoby ludzkiej³⁰.

Tutaj dochodzimy do problemu ściśle związanego z pozycją Stolicy Apostolskiej wobec integrującej się Europy i jej struktur. Pozycji tej nie można przyjąć na zasadzie analogii z Organizacją Narodów Zjednoczonych, ponieważ zasady integrowania się Europy wymagają zupełnie innych rozwiązań. Stolica Apostolska nigdy nie wyrażała gotowości wejścia do struktur Unii Europejskiej, choć – jak wiadomo – procesowi integracji życzliwie asystuje i pilnie go obserwuje.

O ile problemy dotyczące pełnego udziału Stolicy Apostolskiej w ONZ są z punktu widzenia prawnego i politycznego do przewyciężenia, o tyle sprawa ze strukturami europejskimi jest poważniejsza.. Problemy dotyczą Rady Europy, Europejskiej konwencji praw człowieka z 1950 r. i samej Unii Europejskiej, by zatrzymać się na najpoważniejszych trudnościach.

Rada Europy jest rzeczywistością ponad narodową, bazującą na politycznej i dyplomatycznej współpracy demokratycznych państw członkowskich Unii, wyłaniającej drogą głosowania Parlament europejski. Stolica Apostolska nie ma struktur demokratycznych, państwo watykańskie nie ma charakteru narodowego, bo nawet obywatelstwo watykańskie spełnia specyficzną funkcjonalną rolę w służbie Stolicy Apostolskiej. Na dobrą sprawę nie można się doszukać w Watykanie stabilnego elementu ludzkiego (*populus*), niezbędnego do zaistnienia normalnego państwa.

²⁸ M. Feldkamp, *La diplomazia...*, 107–108.

²⁹ C. Migliore, *Relazioni tra la Santa Sede e gli Stati Europei*, „*Ius Ecclesiae*” 11 (1999) 374. Tekst porozumienia zob.: Segreteria di Stato, Basic Agreement between the Holy See and the Palestine Liberation Organization, 15 febbraio 2000 („*L'Osservatore Romano*”, 16 febbraio 2000, p. 9, „*Ius Ecclesiae*” 12 (2000) 260–269.

³⁰ Częściowo C. Cardia, *La soggettività...*, 316.

Europejska konwencja praw człowieka i podstawowych wolności domaga się od państw zrzeszonych równych praw dla wszystkich obywateli, bez względu na płeć, możliwości swobodnego osiedlania się, dostępu do urzędów bez względu na wyznanie. Tego rodzaju swobód Watykan, jako państwo wyznaniowe, czy nawet jak twierdzą niektórzy, teokratyczne, nie może zagwarantować z racji swej religijnej tożsamości. Z tego też powodu nigdy nie podpisał tej Konwencji, zaś w stosunku do innych, np. do niektórych treści Konwencji o prawach dziecka zgłosił zastrzeżenia natury moralnej. Proces powstawania Unii Europejskiej wymaga podporządkowania się rygorom ekonomicznym, realizowania programów socjalnych, zaangażowania finansowego, podporządkowania się organom kierującym Unią. Wszystkie te wymagania mogą być spełnione jedynie przez ukształtowane narodowe i demokratycznie rządzone byty państwowe, zdolne do aktywnego współdziałania w Unii, w przyszłości co raz to bardziej zintegrowanej.

Z tego wszystkiego wynika, że Stolica Apostolska jest w sposób naturalny wykluczona z europejskich procesów integracyjnych. Nie państwowy charakter Stolicy Apostolskiej, uniwersalność jej misji, niemożliwość podporządkowania się jurysdykcji międzynarodowej czy ponad narodowej, tłumaczy wystarczająco, dlaczego nigdy nie został postawiony problem integracji Stolicy Apostolskiej, ze strukturami Unii Europejskiej³¹.

Mimo to Stolica Apostolska intensyfikuje swoje kontakty z Unią Europejską. Od 1970 r. jest przy niej akredytowany w Brukseli nuncjusz apostolski, przedstawiciel Stolicy Apostolskiej śledzi też prace Parlamentu europejskiego w Strasburgu. Od 1971 r. istnieje Rada Konferencji Biskupów Europy (CCEE), a od 1980 r. Komisja Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE). W tej sytuacji uzasadnione jest pytanie o przyszłość wzajemnych relacji. Zapewne będą się one rozwijać i pogłębiać, zaś w sferze teoretyczno-prawnej nie ustaną poszukiwania, by wskazać możliwą do przyjęcia przez obydwie strony płaszczyznę *modus vivendi*.

Propozycje dotyczące takiej płaszczyzny wskazują na potrzebę wypracowania *specjalnego statusu* Stolicy Apostolskiej w stosunku do Unii Europejskiej, jej struktur i konwencji, zwłaszcza Europejskiej konwencji praw człowieka z 1950 r.³² Wydaje się, że jest to jeszcze długa i niełatwa praca, na co wskazują trudności z redagowaniem Karty Praw Unii Europejskiej, nad którą z troską dyskutuje Komisja Episkopatów Wspólnoty Europejskiej³³.

Zainteresowanie Kościoła integracją europejską nie słabnie i zmierza już od pontyfikatu pap. Piusa XII do zachowania, a tam gdzie trzeba przywrócenia chrześcijańskiej tożsamości Europy. Ta sprawa jest dziś nie tylko wyzwaniem, ale wprost podstawowym obowiązkiem Kościoła. Po upadku komunistycznego systemu totalitarnego pojawiła się możliwość zintegrowania się z instytucjami europejskimi państw Europy środkowo-wschodniej. Zabiegają oto nie tylko poszczególne państwa tego regionu, ale rozszerzenie Unii Europejskiej do tradycyjnych, historycznych i geograficznych granic Europy uczynił przedmiotem swej troski sam Jan Paweł II. Jest to perspektywa może jeszcze odległa, ale bardzo obiecująca i ważna dla Europy, która dla własnego zdrowia powinna oddychać obydwoma płucami.

³¹ Cały ten akapit za: C. C a r d i a, *La soggettività...*, 326–330. 334–342.

³² Ibidem, 342–343.

³³ Katolicka Agencja Informacyjna, Biuletyn Prasowy, nr 82 (593) z 13 października 2000, 42.